

Strona znajduje się w archiwum.

Umorzenie śledztw w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennej, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu

Mirosław Więckowiak - prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości popełnionej przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego, polegającej na bezprawnym osadzeniu 33 tysięcy mieszkańców Poznania i Wielkopolski w obozie wysiedleńczym w dzielnicy Główna w Poznaniu w okresie od listopada 1939 r. do maja 1940 r., gdzie w celu wyniszczenia, stworzono warunki życia grożące biologicznym wyniszczeniem osób tam osadzonych

- to jest o przestępstwo z art.118 § 2 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
- na podstawie art.17 § 1 pkt 5 i art. 322 § 1 kpk postanowił

1. umorzyć śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na bezprawnym osadzeniu 33 tysięcy mieszkańców Poznania i Wielkopolski w obozie wysiedleńczym w dzielnicy Główna w Poznaniu w okresie od listopada 1939 r. do maja 1940 r., gdzie w celu wyniszczenia, stworzono warunki życia grożące biologicznym wyniszczeniem osób tam osadzonych, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego: nadburmistrza Poznania Gerharda Schefflera, komendantów obozu - SS Sturmbannführera Alberta Sauera, SS Sturmbannführera Kaspara Schwarzhubera, nieustalonego SS Obersturmbannführera Schmidta oraz nieustalonych funkcjonariuszy policji i żandarmerii niemieckiej tworzących załogę w/w obozu

- to jest o przestępstwo z art. 118 § 2 kk i w zw. art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r.o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w stosunku do Gerharda Schefflera, Alberta Sauera, Kaspara Schwarzhubera wobec ich śmierci a w stosunku do pozostałych sprawców wobec ich niewykrycia

2. dowody rzeczowe w postaci:

- 80 archiwalnych fotografii obozu „Główna” znajdujących się w aktach sprawy - przechowywać w aktach śledztwa
- dokumentu „Meldebuch des Sontag 1939/1940” oraz dokumentu „Journal 1939/1940” - przechowywać wraz z aktami śledztwa w archiwum OKŚZpNP w Poznaniu

UZASADNIENIE

Postępowanie w niniejszej sprawie zostało zainicjowane na podstawie pisemnego zawiadomienia mieszkańca Poznania Henryka Witkowskiego z dnia 10 grudnia 1996r. W zawiadomieniu tym w/wymieniony wniósł o przeprowadzenie śledztwa „ w sprawie obozu dla wysiedlanej przez niemieckie władze okupacyjne ludności polskiej i żydowskiej zlokalizowanego w Poznaniu w dzielnicy Główna, istniejącego w okresie od listopada 1939 r. do maja 1940 r. ” Jak podał Henryk Witkowski, w obozie tym w okresie jego istnienia osadzono kilkadziesiąt tysięcy Polaków i Żydów, których następnie wysiedlono do Generalnej Guberni. Stworzono w nim takie warunki, iż stał się on „miejszem dyskryminacji osadzonej tam ludności”.

Na podstawie tego zawiadomienia, była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu w dniu 28 stycznia 1997r. wszczęła śledztwo w sprawie „osadzenia mieszkańców Poznania i Wielkopolski w obozie wysiedleńczym w dzielnicy Główna w Poznaniu w okresie od listopada 1939 r do maja 1940 r.” to jest o przestępstwo z art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami (Dz.U. Nr 69 poz.377 z 1946r.). Po przesłuchaniu 44 świadków-osób osadzonych w obozie, w dniu 28 stycznia 1998 r. wydano postanowienie o zawieszeniu śledztwa. Powodem jego zawieszenia był fakt postawienia - na mocy art.72 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 z 19.12.1998r. poz.1016) - w stan likwidacji Głównej Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i zaprzestania prowadzenia przez nią działalności śledczej do czasu powołania Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, która miała przejąć jej kompetencje w zakresie prowadzenia postępowań karnych. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu rozpoczęła swoją działalność w roku 2000, co dało podstawę do podjęcia zawieszonych postępowań i ich kontynuowania. Śledztwo w sprawie obozu wysiedleńczego w dzielnicy Główna w Poznaniu podjęto z zawieszenia w dniu 26 lutego 2001r.,zmieniając kwalifikacje zbrodni będącej jego przedmiotem na art.118 § 2 kk.

Na podstawie zeznań przesłuchanych w toku niniejszego śledztwa prawie 400 świadków, byłych więźniów obozu Główna i zabezpieczonej w szczątkowych ilościach archiwalnej dokumentacji, ustalono następujący stan faktyczny.

Po zakończeniu działań wojennych na ziemiach polskich, na początku października 1939r.

okupowane terytorium Polski zostało podzielone na dwie części. Do III Rzeszy Niemieckiej wcielono Śląsk z Zagłębiem Dąbrowskim, Pomorze i Wielkopolskę z częścią województwa łódzkiego. Z pozostałego terytorium Polski okupowanego przez Niemców utworzono tzw. Generalne Gubernatorstwo. Z terenów wcielonych do III Rzeszy utworzono nowe jednostki administracyjne. Z obszaru Wielkopolski utworzono tzw. „Reichsgau Wartheland - Kraj Warty”. W realizowanej na terytorium „Kraju Warty” polityce narodowościowej niemieckie władze okupacyjne zrezygnowały z prób przebudowy struktury narodowościowej a polityka germanizacji ludności polskiej nie przybrała szerszych rozmiarów. Sposobem na germanizację tych ziem i zmniejszenie liczby ludności polskiej miała być polityka wysiedleńczo-kolonizacyjna, której podstawę prawną dał dekret z dnia 7 października 1939 r. o „Umacnianiu Niemczyzny”. Przygotowania do akcji wysiedleń Polaków z Kraju Warty podjęto jeszcze w okresie funkcjonowania na tym terenie „zarządu wojskowego”, czyli przed dniem 25 października 1939 r. Niemieckie władze policyjne sporządzały wykazy osób i ich rodzin przeznaczonych do wysiedlenia. Wysiedleniu podlegały więc przede wszystkim osoby i ich rodziny, które były członkami przedwojennych wrogich Niemcom partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych, wojskowych i kombatanckich, przede wszystkim Powstańcy Wielkopolscy, osoby związane z edukacją młodzieży - nauczyciele i wykładowcy szkół wyższych, przedstawiciele środowisk twórczych - literaci, dziennikarze aktorzy. Ponadto wysiedleniu podlegali Żydzi i urzędnicy, którzy byli wysiedlani w pierwszej kolejności, aby ich miejsca pracy i mieszkania mogli zajmować sprowadzani na te ziemie urzędnicy niemieccy. Jako pierwsi wysiedlani byli polscy urzędnicy przybyli do Poznania po 1918 r. oraz wrogo nastawieni wobec Niemców. Ich miejsca pracy i mieszkania zajmowane były również przez Niemców sprowadzonych z krajów nadbałtyckich tzw. „Baltendeutsche”.

Masowe wysiedlenia ludności polskiej i żydowskiej datowane są na dzień 5 listopada 1939, choć w toku śledztwa przesłuchano kilku świadków, którzy zeznali, iż w obozie „Główna” zostali osadzeni już w ostatnich dniach października 1939 r. Brak jest powodów, by kwestionować prawdziwość ich zeznań. Masowe wysiedlenie nastąpiło jednak w dniu 5 listopada 1939 r., kiedy to wysiedlono mieszkańców ulicy Za Bramką. Pierwsze wysiedlenia zaskoczyły mieszkańców, nie byli oni na to w żaden sposób przygotowani. Z zeznań praktycznie wszystkich przesłuchanych w toku śledztwa świadków wynika, iż do wysiedleń dochodziło przede wszystkim późnym wieczorem, po wprowadzeniu godziny policyjnej. Wtedy najczęściej wszyscy domownicy byli razem w mieszkaniu. Sposób ich przeprowadzenia też był podobny. Jak zeznają świadkowie pierwszym momentem wysiedlenia było łomotanie do drzwi domów i mieszkań kolbami karabinów. uczestniczących w wysiedlaniu niemieckich żołnierzy, SS-manów, żandarmów czy też funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa i policji porządkowej. W chwili wejścia do mieszkania policjanci niemieccy wręczali Polakom przygotowany nakaz o konfiskacie mieszkania. W toku śledztwa zabezpieczono od świadka Ekspedyty Łęgowskiej uwierzytelnioną kserokopie takiego nakazu. Wynika z niego, iż decyzją Komisarza Miasta Poznania dr Schefflera z dnia 23.10.1939 r. zarządza się „...zajęcie mieszkania ze wszystkimi przynależnościami”. Ponadto, „wszystkie meble oraz przedmioty, urządzenia wraz z pościelami oraz bielizną pościelową muszą pozostać na właściwym miejscu”.

Jednocześnie w razie przeciwstawienia się zarządzeniu grożono karą pozbawienia wolności a „w ciężkich wypadkach” karą śmierci. Polacy byli też zobowiązani do wydania posiadanych pieniędzy, kosztowności, biżuterii i książeczek oszczędnościowych. Zabrać ze sobą mogli początkowo 200 zł na osobę, Żydzi po 50 zł. W roku 1940 kwotą tą zmniejszono do 80 zł na osobę, a po zmianie waluty na 20 marek. Czas na przygotowanie się rodziny do opuszczenia mieszkania oscylował wokół 15 minut, choć jak wynika z zeznań świadków, wszystko zależało od Niemców dokonujących w danym mieszkaniu wysiedlenia. Ci z wysiedlanych, którzy dysponowali znajomością języka niemieckiego i mogli się z nimi porozumieć, czasami wybłagali więcej czasu. Byli też wśród nich „dobrzy” Niemcy, którzy z własnej inicjatywy dawali więcej czasu na opuszczenie mieszkania. Polakom podlegającym wysiedleniom wolno było zabrać ze sobą tylko przedmioty użytku osobistego – odzież i bieliznę, pamiątki osobiste oraz żywność na okres od 8-14 dni. Nie zezwalano na zabranie ze sobą poduszek, pierzyn i bielizny pościelowej. Trzeba jednak przyznać, iż jak wynika z zeznań świadków, nie zawsze przestrzegano tych zakazów, zwłaszcza, gdy wysiedlano małe dzieci, starców lub chorych. Z drugiej strony zdarzały się też takie sytuacje, gdy Niemcy nie pozwalali zabrać z domu dosłownie nic, jedynie odzież, którą miało się na sobie. Nie ulega jednak żadnym wątpliwości, iż w jednej chwili wysiedlani tracili cały dorobek życia, swoje mieszkania, domy wraz z kompletnym wyposażeniem. Niemcy przy wysiedlaniu nie zważali na to, iż wśród wysiedlanych są dzieci a nawet niemowlęta, ludzie starzy, w trakcie choroby, kaleki. Wysiedlaniu podlegali wszyscy będący na liście i w danej chwili obecne w mieszkaniu. Po opuszczeniu mieszkania w asyście niemieckich policjantów, opuszczone mieszkanie było zamykane i plombowane. Z reguły krótko po jego opuszczeniu przez polskie rodziny było ponownie zasiedlane przez niemieckich urzędników sprowadzonych z Rzeszy lub tzw. „Baltendeutschów”. Mieszkania, których standard był bardzo niski przeznaczano do Polaków wysiedlonych ze swoich mieszkań z innych niż wysiedlenie do Generalnego Gubernatorstwa, przyczyn. Wysiedleni po opuszczeniu mieszkania albo bezpośrednio byli lokowani w specjalnych przeznaczonych do tego celu autobusach i wożeni do obozu na „Główniej” lub umieszczani w zbornych punktach, z reguły w posterunkach policyjnych, gdzie oczekiwali kilka godzin na wspomniane autobusy, celem ich zwiezienia do obozu. W początkowym okresie wysiedleń, gdy wiedza o nich wśród mieszkańców Poznania nie była powszechna, ludność nie była na nie przygotowana. Z czasem ludzie przygotowując się do wysiedlenia już wcześniej przygotowywali sobie walizki i tobołki z niezbędnymi na wysiedlenie rzeczami i żywnością. Próbowali też ukryć posiadane kosztowności, czy to dając je na przechowanie krewnym znajomym, czy też ukrywając je w specjalnie przygotowanych skrytkach w walizkach, plecakach czy też odzieży.

Obóz w dzielnicy „Główna”, który powstał w końcu października 1939 r. z inicjatywy nadburmistrza Poznania dr Geharda Schefflera, mieścił się na terenie przedwojennych magazynów poamunicyjnych. Składał się, poza budynkami administracyjnymi, z dwóch budynków murowanych i 3 baraków drewnianych pierwotnie pozbawionych niezbędnych urządzeń dla pomieszczenia w nich ludzi. Na terenie obozu nie było też odpowiednich urządzeń sanitarnych. Cały teren otoczony był podwójnymi zasiekami z drutu kolczastego, wysokimi na 2 metry. W narożnikach wzniesiono wieże obserwacyjno-strzelnicze, mające

swoją stałą służbę wartowniczą, zaopatrzoną w reflektory i uzbrojoną w karabiny maszynowe. Reflektory te od zmroku oświetlały obóz w celu utrudnienia ewentualnej ucieczki. Niezależnie od tego, wewnątrz i na zewnątrz obozu stale pełniły służbę uzbrojone patrole wartownicze, z początku wojskowe, później, policyjne. Wysiedleni po przybyciu do obozu w zdecydowanej większości wypadków, poddawani byli procedurze ewidencji przyjęcia do obozu. Bardzo często zdarzały się - o czym zeznaje zdecydowana większość z przesłuchanych świadków- przypadki szczegółowej rewizji osobistej nowoprzybyłych do obozu. Poszukiwano głównie ukrytych pieniędzy i biżuterii. W przypadku, gdy znaleziono ukryte kosztowności, osoby, u których je znaleziono były bite i popychane. Po tej procedurze przyjęcia do obozu, wysiedlonych kierowano do baraków. Początkowo do grudnia 1939 r. rozdzielano rodziny, osobno osadzano kobiety z małymi dziećmi, osobno mężczyzn. Potem rodziny umieszczano razem. Budynki murowane według jednych źródeł mieściły po 1000 osób, jeden drewniany barak o długości ponad 100 metrów mieścił 2000 osób, dwa pozostałe, dużo mniejsze - jeden 200 osób, a drugi 300 oraz przedziały dla służby pożarnej i rzemieślniczej obozu. Według innego źródła, 2500 osób mieścił barak murowany oznaczony numerem 4. W obozie jednocześnie przebywało więc około 4000-5000 osób. Na terenie baraków znajdowały się trzy tory kolejowe, łączące się u wylotu obozu w jedną linię kolejową, doprowadzoną do stacji kolejowej Poznań-Główna.

Warunki, w jakich przyszło wysiedlonym przebywać w obozie były bardzo złe - ludzie leżeli wprost na betonowych i drewnianych posadzkach, na których rozrzucona była bardzo cienka warstwa słomy. Pod koniec funkcjonowania obozu pozostały z niej jedynie resztki. Nie było w barakach żadnych łóżek czy też prycz, rodziny oddzielano od siebie deską. Bagaże, które wysiedleni zabrali ze sobą przy wysiedleniu z mieszkań, cały czas mieli przy sobie. To powodowało, iż minimalna ilość miejsca, jaką dysponowali zmniejszała się jeszcze bardziej. W barakach panował więc niesamowity ścisk. Każdy barak zaopatrzony był w jeden lub kilka piecy, opalanych węglem lub koksem. Z uwagi jednak na dużą nieuszczelnność baraków, zwłaszcza drewnianych, małą ilość piecy oraz niedostateczną ilość węgla do palenia, w barakach panował bardzo niska temperatura, co przy rekordowych mrozach zimą 1939/1940, kiedy to temperatura spadała poniżej 30 stopni Celsjusza, było powodem masowych zachorowań. Jak wynika z zeznań świadków zdarzały się przypadki zgonów z tego powodu. W toku śledztwa, na podstawie zachowanego protokolarza odpraw ustalono, iż w obozie udokumentowana została śmierć 26 osób o następujących danych: 1. Johann Back, ur. 23.11.1870 r., zm. w dniu 28.03.1940 r. 2. Bronisława Barlitz, ur. 10.03.1869 r., zm. w dniu 23.01.1940 r., 3. Wacław Bączkowski, ur. 17.04.1886 r., zm. w dniu 28.03.1940 r., 4. Franciszek Dobski, ur. 05.09.1855 r., zm. w dniu 28.03.1940 r., 5. Janina Golińska, ur. 04.06.1907r. zm. w dniu 27.11.1939 r., 6. Stefan Fischbach, ur. 06.08.1879 r. zm. w dniu 22.02.1940 r., 7. Bronisław Horężnik, ur. 12.07.1875 r., zm. w dniu 22.02.1940 r. 8. Władysław Górecki, ur. 19.03.1940 r. zm. w dniu 19.03.1940 r., 9. Sabina Guzenda, ur.05.01.1854 r. zm. w dniu 12.02.1940 r., 10. Stanisława Jankowska, ur. 08.11.1867 r., zm. w dniu 09.01.1940 r., 11. Andrzej Jankowski, ur.29.01.1939 r. zm. w dniu 1.03.1940 r.,12. Andrzej Zamyłko, ur. 22.09.1939 r., zm. w dniu 18.01.1940 r., 13. Julia Wilczyńska, ur. w roku 1858, zm. w dniu 03.01.1940 r., 14. Andrzej Wieczorek,

ur.27.11.1878 r. zm. w dniu 16.04.1940 r. 15. Pelagia Urbanowska, ur.21.11.1870 r. zm. w dniu 18.11.1939 r., 16. Teresa Kraś, ur. 07.03.1940 r., zm. w dniu 07.03.1940 r. 17. Maria Urban, ur. 15.03.1868 r., zm. w dniu 13.04.1940 r., 18. Józef Urban, ur. 14.03.1869 r., zm. w dniu 07.04.1940 r., 19. Włodzimierz Łukaszewicz, ur.31.03.1939 r., zm. w dniu 14.04.1940 r., 20. Konrad Majewski, ur. 31.03.1888 r., zm. w dniu 13.02.1940 r., 22. Paola Mores, ur. 12.12.1874 r., zm. w dniu 26.03.1940 r., 22. Waleria Rotgiel, ur. 09.07.1865 r., zm. w dniu 15.12.1939 r., 23. Sally Tobiasz, ur. 19.12.1864 r., zm. w dniu 20.03.1940 r., 24. Anna Einstein, ur. 21.04.1882 r., zm. w dniu 23.03.1940 r., 25. Szymon Szamański, ur. 14.10.1855 r. zm. w dniu 27.03.1940 r., 26. Jan Bąk, ur. 23.11.1875 r. zm. w dniu 28.03.1940 r. W obozie umierały więc głównie osoby w podeszłym wieku oraz niemowlęta i małe dzieci, czyli osoby szczególnie mało odporne na warunki obozowe. Powszechne było zawszawienie wysiedlonych spowodowane fatalnymi warunkami sanitarnymi. W pierwszych tygodniach funkcjonowania obozu wysiedleni myli się w kilkudziesięciostopniowym mrozie na zewnątrz baraków w drewnianych korytach przypominających żłoby do wodopoju. położonych bezpośrednio na ziemi. Później w miarę organizowania się wysiedlonych, umywalnie te umieszczono wewnątrz baraków. Latryny znajdowały się również na zewnątrz baraków, za drewnianym płotem, pod niewielkim zadaszeniem chroniącym od deszczu. Zbudowane były w sposób prymitywny, wykopany został po prostu dół, po obu jego bokach umieszczono skrzyżowane pale, a przez nie przetrzucona poprzeczna belka. Co jakiś czas zasypywano je piaskiem. Korzystanie z nich wiązało się z ryzykiem wpadnięcia do dołu pełnego odchodów, co zdaniem kilku świadków, się zdarzało. Były one wieloosobowe, rozdzielono je tylko na część damska i męską.

Pierwsza grupa wysiedlonych, przybyła do obozu - według niektórych świadków już w końcu października, według innych na początku listopada 1939 r. znajdowała się w najgorszym położeniu. Pierwszego dnia nie otrzymała bowiem nic do picia ani do jedzenia, drugiego dnia jedynie kawę rano i wieczorem zupę. Zaznaczyć trzeba, iż niemiecka administracja obozu nie dostarczała wysiedlonym żadnych naczyń. Z czasem wyżywienie unormowało się na następującym poziomie: rano i wieczorem kawa zbożowa, 1 bochenek chleba na 4-7 osób na dzień, do chleba ok. 20-25 gr. masła, margaryny lub marmolady, w południe na obiad 1/3 l na osobę zupy (grochówka, kapuśniak, makaron), zupy gotowane były głównie na kościach. Takie wyżywienie przewidziane było dla wszystkich osadzonych, również niemowląt. Dopiero od stycznia 1940 r. zaczęto dostarczać po 1 l mleka dla niemowląt wszystkich dzieci do 2 roku życia, ponadto kaszkę i tartą marchew. Sytuację ratowały paczki żywnościowe od rodzin pozostających na wolności, które Niemcy pozwalali dostarczać do obozu.

Początkowo w obozie nie było żadnej formy „samorządu” osadzonej tam ludności. Dopiero trzeciego dnia od osadzenia w obozie pierwszych wysiedlonych, ówczesny komendant obozu zebrał wszystkich osadzonych i wyłonił wśród nich „polską reprezentację”, która pełniła odtąd funkcje polskiej administracji obozu, wykonującej polecenia komendy i niemieckiej administracji. Popularnie reprezentacja ta nosiła nazwę „Komitetu”, którego przewodniczącym został Bolesław Jerzykiewicz. W skład „Komitetu” wchodziły następujące grupy-biuro i administracja, intendentura i kuchnia, służba sanitarna, poczta i cenzura,

straż ogniowa, policja obozowa i grupa robotnicza. Do obowiązków intendencji należał odbiór żywności z niemieckiego magazynu, rozdział między wysiedlonych, kuchnia, troska o słomę i opał, prowadzenie obozowego przytułku dla najbiedniejszych. Do obowiązków poczty i cenzury należał odbiór listów i paczek, które przychodziły do obozu. Jak ustalono każdy barak miał swojego polskiego 'komendanta' i listonosza. Listonosz dostarczał do swojego baraku paczki i listy, które przy pomocy komendanta były następnie rozdzielane. Przy każdym baraku była umieszczana skrzynka na listy, codziennie opróżniana. Listy wychodzące z obozu podlegały dwukrotnej cenzurze. Pierwszą z nich miał obowiązek przeprowadzić grupa pocztowa, która musiała usunąć z nich wszelkie uwagi polityczne, drugą przeprowadzały władze niemieckie. Do zajęć grupy straży pożarnej należało robienie porządków w obozie, odbiór bagaży przychodzących transportów, pomoc wysiedlonym w przenoszeniu ich do baraków, pomoc w rozdziale żywności i w końcu pomoc przy załadowywaniu ludzi do pociągów. Do zadań nielicznej polskiej policji obozowej, powołanej przez polski Komitet należało pilnowanie ogólnego porządku w obozie i wykrywanie ewentualnych nielicznych kradzieży dokonywanych przez wysiedlonych na szkodę innych wysiedlonych. W przypadku wykrytych sprawców kradzieży Komitet karał ich we własnym zakresie, bez odwoływania się do interwencji władz niemieckich, zmniejszeniem racji żywnościowych lub kilkoma dniami dodatkowej pracy. Grupa robotnicza, licząca 35 osób, zajmowała się porządkowaniem placu obozowego, odbiorem i rozdziałem słomy, usuwaniem śniegu, rąbaniem drewna, wznoszeniem latryn, umywalni i innych urządzeń ułatwiających egzystencję osadzonych. Służbę sanitarną w barakach pełnili wysiedleni polscy lekarze i pielęgniarki. Izba chorych, czyli ambulatorium składała się z jednej izby i dwóch izdebek, gdzie mieszkali lekarze. W ambulatorium, w przeciwieństwie do baraków, stały łóżka. Zaopatrzenie w leki było dalece niewystarczające. Środki opatrunkowe i lekarstwa zbierane były głównie wśród wysiedlonych.

Czas pobytu w obozie kształtował się bardzo różnie. Z zeznań świadków wynika, iż osadzeni przebywali w nim od kilku godzin do kilku miesięcy. Z reguły najdłużej w obozie przebywali wysiedleni, którzy pełnili różne funkcje w ramach „Komitetu”. Średni okres pobytu wahał się jednak od około dwóch tygodni do jednego miesiąca. Pierwszy transport wysiedlonych do Generalnej Guberni został odprawiony w nocy z 30 listopada na 1grudnia 1939r. Wysiedlonych transportowano zwykle w wagonach osobowych najniższej klasy lub zamkniętych wagonach towarowych. Warunki transportu były straszne, panował niesamowity ścisk i chłód-wagony towarowe nie były ogrzewane. Na czas transportu wysiedlonych zaopatrywano w racje żywnościowe w postaci 1 kg chleba i 50 gram masła na osobę. Od lutego 1940 r. zwiększono racje chleba do 2 kg i 25 dkg masła. Na skutek bardzo ciężkich warunków transportu zdarzały się przypadki zgonów wśród wysiedlonych.

Obóz wysiedleńczy na Głównej funkcjonował do dnia 20 maja 1940 r. W okresie jego istnienia w obozie tym osadzono ponad 33 tysięcy osób, mieszkańców Poznania i Wielkopolski, z których w kilkudziesięciu transportach prawie 32 tys. wywieziono do Generalnej Guberni. Było wśród nich 31 424 Polaków, 1112 Żydów oraz 450 Cyganów. Pierwsi Żydzi zostali osadzeni w obozie na początku grudnia 1939 r. Byli to Żydzi głównie

z Poznania, ale też i innych miejscowości Wielkopolski. Większość z nich przebywała w obozie tylko kilka dni, pozostałych wywieziono na początku kwietnia 1940 r. Grupa 450 Cyganów została osadzona w obozie w marcu 1940 r. Nie zdołano ustalić, kiedy i dokąd zostali wywiezieni.

W toku śledztwa zwrócono się do strony niemieckiej z wnioskiem o pomoc prawną polegającą na ustaleniu czy jest ona w posiadaniu informacji i dokumentów dotyczących funkcjonowania obozu, jego składu osobowego i załogi. Uzyskano odpowiedź negatywną.

Na podstawie dokonanych w śledztwie czynności udało się ustalić jednak, iż komendantami wojskowymi obozu byli: SS Sturmbannführer Albert Sauer a po nim kolejno SS Sturmbannführer Kaspar Schwarzhuber i ostatni SS Obersturmbannführer Schmidt. SS Sturmbannführer Albert Sauer urodził się w roku 1898. Członek SS i NSDAP. Zginął 3 maja 1945 r., zastrzelony podczas próby ucieczki z niewoli i przez żołnierzy amerykańskich. SS Sturmbannführer Kaspar Schwarzhuber urodził się w roku 1904. Członek SS i NSDAP. W roku 1942 awansowany na SS Obersturmbannführera. W kwietniu 1943 r. powołany do Waffen SS. Nie zdołano ustalić jego późniejszych losów. Z uwagi jednak na datę urodzenia należy uznać za pewnie, iż już nie żyje. Nie zdołano ustalić bliższych danych ostatniego Komendanta obozu SS Obersturmbannführera Schmidta. W/wymienionym komendantom obozu podlegało kilkudziesięciu funkcjonariuszy służby i policji bezpieczeństwa zatrudnionych w obozie oraz policji ochronnej i żandarmerii pełniących służbę wartowniczą, którzy zastąpili pełniących służbę wartowniczą na początku istnienia obozu żołnierzy Wehrmachtu. Nie ustalono ich danych personalnych. Odpowiedzialny za utworzenie obozu na „Główniej” dr Gerhard Scheffler zmarł w roku 1977 pełniąc po wojnie szereg funkcji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN.

Przepisy art. 118 kk realizują zobowiązania wynikające z Konwencji ONZ z dnia 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (Dz.U. Nr 2 poz.9 z 1952 r.) Termin „ludobójstwo” oznacza celowe działanie prowadzące do wyniszczenia grup ludności, oparte na kryteriach narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych. Artykuł 118 § 2, a z tego artykułu zakwalifikowano zbrodnię będącą przedmiotem niniejszego śledztwa, penalizuje działania eksterminacyjne, zmierzające do biologicznego wyniszczenia określonej grupy ludności polegające m.in. na stwarzaniu osobom należącym do eksterminowanej grupy ludności takich warunków życia, które realnie grożą jej biologicznym wyniszczeniem. Warunki stworzone przez Niemców w obozie na „Główniej” niewątpliwie służyły do eksterminacji i wyniszczenia biologicznego osadzonej tam ludności polskiej, żydowskiej i cygańskiej. Nie chodzi tu o pozbawienie takiej grupy jej odrębności kulturowej czy też np. wyznaniowej, lecz o niszczenie jej na płaszczyźnie biologicznej - życiowej. Uwięzienie ludności Poznania i Wielkopolski w obozie na „Główniej” w nieludzkich warunkach w pomieszczeniach magazynów amunicji, stłoczenie wielu tysięcy osób na minimalnej powierzchni baraków pozbawionych elementarnych warunków do życia, pozbawionych urządzeń sanitarnych, co powodowało szerzenie się chorób skutkujących zgonami wielu osób, pozbawienie opieki medycznej, głodzenie przebywającej w obozie

ludności przez wydzielanie im minimalnych, dalece niewystarczających do normalnego funkcjonowania racji żywnościowych nie jest niczym innym jak tylko stwarzaniem warunków do jej biologicznego wyniszczenia, co wyczerpuje znamiona zbrodni z art.118 § 2 kk. Odpowiedzialność za tę zbrodnią ponoszą przede wszystkim osoby, które bezpośrednio stały za utworzeniem i funkcjonowaniem obozu. Są to funkcjonariusze państwa niemieckiego: nadburmistrz Poznania Gerhard Scheffler, komendanci obozu Albert Sauer, Kaspar Schwarzhuber oraz Schmidt, o którym nie zdołano ustalić bliższych danych jak i nieustaleni z imienia i nazwiska funkcjonariusze policji i żandarmerii niemieckiej tworzący załogę w/w obozu.

Z uwagi jednak na fakt, iż ustaleni sprawcy już nie żyją, śledztwo w powyższej sprawie należało umorzyć wobec ich śmierci a w stosunku do pozostałych sprawców, wobec ich niewykrycia.

Pouczenie:

1) Pokrzywdzonemu oraz instytucji wymienionej w art. 305§4 kpk przysługuje prawo przejrzania akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306§1 i 465§2 kpk).

Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności. Wskazania te są dla prokuratora wiążące (art. 330§1 kpk).

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, wydaje ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia. W takim wypadku pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art 306§1 kpk może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie jednego miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55§1 i 2 kpk (art. 330§2 kpk). Inny pokrzywdzony tym samym czynem może, aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55§3 kpk).

2) na rozstrzygnięcie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje również osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenia (art.323 § 2 kpk).

2) Zażalenie na powyższe postanowienie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122§1 i 2 i art. 460 kpk).

Zarządzenie

1. Stosownie do art. 100 § 2 i 140 i 131 § 2 kpk powiadomić pokrzywdzonych o wydaniu postanowienia o umorzeniu śledztwa poprzez zamieszczenie w prasie ogłoszenia o jego umorzeniu.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie informuje, że w dniu 12 maja 2008 r. zostało umorzone śledztwo w sprawie S 169/05/Zn, dotyczące zbrodni wojennej popełnionej w okresie od 4 grudnia 1940 r. do 18 stycznia 1941 r. w Warszawie przez Ericha Weise, działającego wspólnie i porozumieniu z Kurtem Forsteuterem oraz innymi nieustalonymi funkcjonariuszami Trzeciej Rzeszy Niemieckiej, polegającej na zaborze - z naruszeniem norm prawa międzynarodowego - z obszaru okupowanego, mających szczególne znaczenie dla kultury, dóbr w postaci 74 dokumentów archiwalnych, dotyczących stosunków dyplomatycznych w okresie od XIII wieku do połowy XV wieku pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim tj. o przestępstwo z art. 125 paragraf 2 kk.

Śledztwo zostało umorzone z uwagi na śmierć Ericha Weise i Kurta Forstreutera, a części nieustalonych sprawców z uwagi na niewykrycie sprawców.

Podkreślić należy, że w toku prowadzonego śledztwa strona polska zwróciła się do Niemiec z żądaniem wydania zrabowanych z Polski i przechowywanych w Archiwum Pruskiej Fundacji Kultury w Berlinie 73 dokumentów dotyczących stosunków pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim, jednakże strona niemiecka odmówiła wydania zrabowanych dokumentów.

Dariusz Wituszko
Naczelnik Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
w Szczecinie